GŁOS NARODU

NR. 408. — ROK XXVI. | KRAKÓW, WTOREK DNIA 22. SIERPNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń dnia 22 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 22 sierpnia 1916.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Koło Żabiego, Zbyszec i w obszarze przełęczy Tatarskiej odrzucono liczne ataki rosyjskie. Na południowy zachód od Zielonej wzięły nasze oddziały w skutecznych walkach 100 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Front wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga: W odcinku Perepelniki-Pieniaki podjął nieprzyjaciel ponownie swe ataki przeciw armii jenerał-pułkownika Boehm-Ermolego. Pomijając wąski kawałek rowu, o który się jeszcze walczy, wszystkie pozycye mimo najcięższych rosyjskich strat pozostały w naszem ręku.

Nad linią kolejową, prowadzącą z Sarn do Kowla i koło Smolar utracił nieprzyjaciel kilka wysuniętych okopów, przyczem zdobyto dwa karabiny maszynowe.

Koło Rudek-Czerwiszcz podejmowali Rosyanie także największe wysiłki, aby na zachodnim brzegu Stochodu zyskać na terenie. Wszędzie w zupełności zawiedzeni utracili oni tysiące poległych i rannych i pozostawili w naszem ręku 2 oficerów, 279 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe. Walczący wśród bawarskiego pułku kawaleryi nasi dragoni imienia cesarza Franciszka okazali się znowu godnymi tego imienia.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

W Karpatach i nad Stochodem.

Sprawozdawca „Morgen Ztg“ donosi za pozwoleniem kwatery prasowej pod datą 21. bm.:

W obrębie armii generała Bothmera, Böhm-Ermolego i Terstyańskiego panowała także i wczoraj przerwa w walkach. Wskutek poniesionych w ostatnich dniach strat przy nieudałych atakach, Rosyanie zmuszeni są wyczekiwać przybycia posiłków, zanim mogliby rozpocząć nowe ataki.

Tymczasem na obu skrzydłach bojowego frontu, od Prypeci aż do granicy rumuńskiej toczyły się także i wczoraj ożywione walki, w których Rosyanie występowali jako strona zaczepna. W Karpatach Lesistych na zachód od górnej Mildawy i na północ od Capul, na wschód od Magóry Starej, Obczyny Starej, Wipczynu—Tomnatiku, jak również w obszarze Czarnego Czeremoszu, na południe od Żabiego usiłowały oddziały armii Leszyckiego na próżno odzyskać utracony teren, którego posiadanie jest tem ważniejsze, ponieważ dotyka on obszaru, przylegającego do panujących nad nim gór. Również bezskutecznemi okazały się, kilkakrotnie powtórzone usiłowania nieprzyjaciela o zdobycie terenu nad pasem Tartarowskim. W końcu odrzuciły c. i k. wojska idące naprzód oddziały rosyjskie na południe od Zielonej nad Bystrzycą Nadwórniańską.

We wszystkich tych walkach poniósł nieprzyjaciel dotkliwe straty. Nad górnym Stochodem, na północ od kolei Kowel—Sarny, udało się oddziałom generała Fatyego dzięki sprawnym, mniejszego rozmiaru atakom, odnieść korzyści, w okolicy Smolar i Zarzecza. W obszarze na południe od Tobola, nad niżnym Stochodem, toczyły się zaciekłe walki. Tutaj, udało się Rosyanom po całodziennych walkach wśród ciężkich jednakże strat, utrzymać na lewym brzegu Stochodu, jak również zatrzymać pozycye, łukowo biegnące koło Rudki Czerwiszczy. Obecnie usiłują Rosyanie, zapomocą ustawicznych wypadów, uzyskać rozszerzenie półkola, tworzącego przyczółek mostowy. Te jednakże w coraz to nowej formie powtarzające się usiłowania, zniweczone zostały krwawo w naszym ogniu.

Jak wygląda Kołomyja?

Wiedeń. (T. pryw.) Korespondent wojenny pisma „Russkoje Słowo“ donosi z frontu: Niektóre pisma doniosły, że Kołomyja jest bardzo zniszczona, a zwłaszcza centrum zrujnowane zupełnie. Doniesienia te nie odpowiadają rzeczywistości i należy je uważać za płody wyobraźni poza frontem. Kołomyja jest prawie nietknięta. Na skraju miasta spłonęło pięć czy sześć domów, zaś w centrum jeden. [illegible] zaczął się ruch regularny. Wszystkie doniesienia o spustoszeniach w Galicyi wschodniej są nieprawdziwe lub przesadzone. Nawet wsie nie u-
prawdziwe, lub przesadzone. Nawet wsi nie u-

Opozycya węgierska u cesarza

Przebieg audyencyj.

Wiedeń. (T. pryw.) Posłuchania członków opozycyi węgierskiej, hr. Andrassyego, Apponyego i Rakowszkiego, odbyły się w południe. O piątej udali się wszyscy z powrotem do Pesztu. Hr. Apponyi oświadczył jednemu z dziennikarzy, że prawdopodobnie posłowie ci będą mogli dać w Sejmie węgierskim wyjaśnienia co do przebiegu audyencyi.

Wiedeń. (T. pryw.) Posłuchanie hr. Juliusza Andrassyego trwało od wpół do dwunastej do kwadrans na pierwszą w południe. Hr. Apponyi i Stefan Rakowszky byli przyjmowani króciej. Po posłuchaniach wszyscy trzej odbyli posiedzenie poufne, na którem zdawali sobie nawzajem relacyę z przebiegu audyencyj.

O znaczeniu i treści posłuchań zachowują na zewnątrz dyskrecyę. Jednakowoż w ciągu popołudnia przybyło wielu przyjaciół partyjnych hr. Andrassyego, bawiących w Wiedniu, do hotelu Bristol, gdzie hr. Andrassy mieszkał. Z kół tych donoszą, że wspomniani mężowie zaufania węgierskich partyj opozycyjnych przedstawili monarsze w dalszym ciągu zapatrywania, które wyłuszczali już poprzednio na pierwszem posłuchaniu.

Za pierwszem przybyciem do monarchy — jak słychać dalej — przywódcy opozycyi omawiali tylko wogólności sprawy aktualne i życzenia Węgier. Obecnie mieli sposobność dotknąć różnych kwestyj, które od tej pory nabrały większej aktualności. Monarcha i tym razem przyjmował sprawozdania ich z widocznem zainteresowaniem. Oczywiście przedstawienie sprawy przez posłów nie odbywało się w takich ramach, aby można oczekiwać teraz decyzyi korony w takiej czy innej kwestyi. Należy jednak stwierdzić, że sposób przedstawienia rzeczy przez wszystkich trzech mężów zaufania opozycyi był w ogólnych zarysach identyczny i że wszyscy starali się zajmować zupełnie identyczne stanowisko.

Sprawa polska i rumuńska.

Wiedeń. (T. pryw.) O posłuchaniu członków opozycyi węgierskiej u cesarza donoszą w dalszym ciągu: Kwestyami głównemi, które w obecnej chwili są aktualne posiadają aktualność, są: sprawa rumuńska i sprawa polska. Nadto aktualnymi są poglądy przywódców opozycyi na niektóre sprawy polityczne natury zagranicznej. W kwestyi rumuńskiej przywódcy opozycyi zgadzają się ze sobą zupełnie. Oczywiście, że opinia parlamentu węgierskiego w tej sprawie będzie uwzględniona odpowiednio nietylko przez odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej, lecz także przez koronę.

Pięćdziesiąt dni ofenzywy.

Dr M. Osborn, sprawozdawca „N. Fr. Presse“ z frontu zachodniego donosi pod datą 19 bm.:

Bój na zachodzie, trwający już dni pięćdziesiąt nie osłabł w swej gwałtowności lecz owszem w obecnej fazie rozpalił się jeszcze bardziej. W długim tym okresie nie zbliżył się nieprzyjaciel do zamierzonego celu i nie odniósł i teraz żadnego sukcesu pomimo że udało mu się wtargnąć w kilku punktach linii niemieckich. Jest to jednak zdobycz bardzo nieznaczna w porównaniu z olbrzymiemi ofiarami. Grożące w pierwszych atakach niebezpieczeństwo przełamania frontu Niemców zostało już usunięte, lecz charakter walk jest wciąż gwałtowny i obrona niemiecka pełna wysiłku.

W nocy z 17 na 18 bm. podjęli Anglicy i Francuzi z wielką gwałtownością nowe ataki, które trwały przez cały dzień wczorajszy. Jest to właściwie bitwa między Sommą a Ancre, której front ciągnie się głównie od Thiepval nad Ancre aż do Clery nad zakrętem Sommy.

Na całej tej daleko rozciągniętej linii zostały wszystkie ataki nieprzyjacielskie krwawo odparte. Anglicy atakowali daremnie wieś Martinpnich, która pozostała w rękach niemieckich. Tylko pomiędzy Martinpuich i Pozieres leżącem na południowy zachód zdołali oni wedrzeć się w jednym punkcie aż do lasu Delville. Gdzieindziej wytężali się oni daremnie zająć obszar w kierunku północnym, podczas gdy posunęli nieznacznie swoje stanowiska między lasem a miejscowością Giuchy. Dalej na południe walczą Francuzi beznadziejnie o Maurepas nie mogli jednak posunąć się dalej jak do pierwszych domów we wsi. Wszystko to jednak nie zbliża ich do strategicznych zamiarów jak również nie polepsza im taktycznej sytuacyi. Oceniając ogólnie przedstawi się obraz odrzuconych wszystkich ataków, których straty odpowiadają zużytym w nich siłom. Nie inaczej przedstawia się sytuacya pod Verdun, we wschodnim odcinku między Thiaumont, Fleury i lasem Fumin.

Straty angielskie.

Karlsruhe. (Tel. pryw.) Szwajcarskie pisma z Londynu podają urzędowe angielskie listy strat, od 1 do 15 sierpnia, które wynoszą w oficerach 2.898 w tem 760 zabitych, w żołnierzach 61.222, w tem 12.300 zabitych. Ogólna w urzędowych angielskich listach strat podana liczba oficeórw i żołnierzy, od dnia 1 lipca do 15 sierpnia wynosi 210.810 zabitych, rannych lub zaginionych.

Doniesienia Joffre'a.

Wiedeń. (B. Kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Komunikat francuski z dn. 20 bm. g. 3 pop.: Nad Sommą upłynęła noc spokojnie. Na prawym brzegu Mozy podjęli Niemcy w nocy ożywioną działalność. Po silnem wielogodzinnem ostrzeliwaniu usiłowali oni kilkakrotnie zająć z powrotem Fleury. Wszystkie ataki prowadzone gwałtownie załamały się w naszym ogniu. Niemcy ponieśli tutaj dotkliwe straty i zostawili jeńców. Inny atak niemiecki na północny zachód od fortu Thiaumont został powstrzymany naszym ogniem zaporowym.

Dnia 20. bm. 11 w nocy: Na północ od Sommy zajęły nasze wojska lasek między Guillemont a Maurepas przyczem wzięły znaczny materyał wojenny. W odcinku Fleury ostrzeliwał nieprzyjaciel silnie wieś.

Ofenzywa na Saloniki.

Budapeszt. (T. pryw.) „Az Est“ donosi z Genewy Według komunikatu z Salonik na wielu punktach frontu macedońskiego miały się odbyć walki. Około Floriny udało się Bułgarom i Niemcom poczynić postępy i zająć silną postawę na kilku kilometrach, przed dworcem we Florinie. Wzdłuż Moglenicy, 40 kilometrów na zachód od Salonik, trwały również walki. Nad jeziorem Dojran toczyły się gwałtowne walki działowe. Wojskowy sprawozdawca „Echo de Paris“, podaje, że na północnym froncie Salonik wystąpić mieli z inicyatywą do walki Bułgarzy i Niemcy, co wskazywałoby na możliwość rozpoczęcia tutaj ofenzywy.

Uchodźcy z Macedonii opowiadają, iż w wielu miejscowościach południowej części kraju przyszło do krwawych starć ulicznych, między wojskami angielsko-francuskiemi a tamtejszą ludnością. Przyczyną tychże były bezwzględne rekwizycye ze strony patroli wojskowych, dokonane na kupcach i urzędnikach. Koło Seres i Dojran obie strony pozostawiły wielu zabitych i rannych.

Grecya a ofenzywa bułgarska.

Ateny. (B. Kor.) Biuro Reutera donosi pod datą 20. bm.: Poseł bułgarski Passarow zawiadomił dziś Zaimisa, że bułgarska ofenzywa rozpoczęła się obsadzeniem wielu strategicznych punktów na obszarze greckim. Zaimis był po południu u króla. Posłowie Elliot i Guillemin wystosowali dziś do Zaimisa pytanie, jakie kroki poczyni rząd wobec faktu, że ludność Macedonii ucieka przed Bułgarami we wszystkich kierunkach.

Genewa. (T. pryw.) Z Aten donoszą do pism lyońskich, że rząd grecki udzielił władzom cywilnym i wojskowym w terenach zajętych rozkazu, aby nie sprzeciwiali się posuwaniu się Bułgarów naprzód w głąb ziemi greckiej. Poseł bułgarski i poseł niemiecki w Atenach złożyli oświadczenie, iż zajęte tereny będą Grecyi zwrócone po zakończeniu wojny.

Włosi w Salonikach.

Saloniki. (B. Kor.) Ag. Havasa donosi: Lądowanie wojsk włoskich rozpoczęło się wczoraj o godz. 2 popołudniu. Na czele włoskich oddziałów znajdowały się muzyki koalicyi, otoczone oddziałami francuskimi, angielskimi i rosyjskim. Lądowanie trwa dalej.

Włosi o zajęciu Floriny.

Lugano. (B. kor.) Wobec ponownych doniesień berlińskich z Sofii o obsadzeniu Floriny przez Bułgarów potwierdza dziś tę wiadomość także ajencya Stefani.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Sztab generalny donosi pod datą 21 bm.: Wczoraj nasze wojska, operujące między jeziorami Tahino i Butkowa, odrzuciły nieprzyjaciela na prawy brzeg Strumy. Na lewym brzegu rzeki obsadziliśmy szereg wsi, gdzie urządziliśmy się. W tej okolicy pobiliśmy francuską brygadę Bertiera, złożoną z pułków Nr 1, 4 i 8 strzelców afrykańskich, z trzech batalionów żuawów i z oddziałów artyleryi, przyczem wzięliśmy 40 jeńców, wśród nich jednego kapitana. Także oddział konnicy poddał się. Francuzi pozostawili wielu zabitych i rannych. W dolinie Wardaru zwykły ogień działowy. Prawe skrzydło prowadzi dalej ofenzywę. Wczoraj na południe od Floriny zdobyliśmy grzbiet Malaja. Marsz postępuje w kierunku południowym. Wojska posuwające się w kierunku Florina-Banica-Ostrowo, obsadziły wczoraj wieczorem nader silnie ufortyfikowaną pozycyę na grzbiecie Nidzeplanina, bronioną przez serbską dywizyę dunajową i dwa pułki dywizyi Wardaru, oraz wieś Gornicewo, gdzie wzięły do niewoli całą kompanię z trzema oficerami. Nieprzyjaciel ucieka w kierunku wschodnim.

Narady ministeryalne w Budapeszcie.

Budapeszt. (B. Kor.) Celem kontynuowania gospodarczych rokowań między rządem austryackim i węgierskim przybyli tu prezydent ministrów hr. Stuergkh, oraz ministrowie kolei Forster, rolnictwa Zenker, skurbu Leth, handlu Spitzmueller. Narady potrwają cały dzień. Prawdopodobnie ministrowie powrócą w nocy do Wiednia.

Budapeszt. (B. Kor.) Rokowania ministrów austryackich z węgierskimi trwały cały dzień. W południe ministrowie austryaccy byli gośćmi prezydenta ministrów hr. Tiszy. W nocy premier hr. Stuergkh wraz z członkami rządu austryackiego odjechał z powrotem do Wiednia.

Z Rumunii.

Uspokojenie.

Wiedeń. (T. pryw.) Do pism tutejszych donoszą, że nastrój w Bukareszcie, ostatnimi czasy podniecony, uspokoił się nieco. Prasa przyjazna czwórporozumieniu prowadzi wprawdzie dalej swe ataki przeciw mocarstwom centralnym, lecz bez skutku. Król udał się do Sinai, nie udzielając dalszych posłuchań. Wielu przywódców partyj politycznych opuściło Bukareszt. Według informacyi z poważnego źródła nie zapadną teraz w Bukareszcie żadne ważniejsze decyzye, przynajmniej w obrębie jakich trzech tygodni. Sytuacya ogólna na terenie wojny mogłaby stać się dopiero później decydującą dla stanowiska Rumunii. Carp, który jeszcze we środę został przyjęty przez króla na posłuchaniu, zawiadomił politycznych przyjaciół, że teraz jeszcze nie zapadnie rozstrzygnięcie co do stanowiska Rumunii.

Bitwa na morzu Północnem.

Rotterdam. (T. pryw.) Okazuje się, że zatopione statki wojenne angielskie „Nottingham“ i „Falmouth“ są krążownikami po 5000 tonn pojemności i miały po paręset ludzi załogi.

Podróż Stürmera.

Kopenhaga. (T. pryw.) Rosyjski prezydent ministrów Stürmer wyjechał ponownie do głównej kwatery.

Stockholm. (Tel. pryw.) 21. sierpnia. Według doniesienia „Ruskich Wiedomostiej“ podróż prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych Stürmera, pozostaje w związku z koniecznemi zmianami w rosyjskiem ciele dyplomatycznem.

Aresztowanie greckiego attache.

Berlin. (T. pryw.) Pismo „Acht Uhr Abendblatt“ otrzymuje z Kopenhagi telegram: „Aftonbladet“ donoszą o aresztowaniu we Włoszech greckiego attache wojskowego przy ambasadzie berlińskiej. Attache udawał się do Berlina i został aresztowany przez władze włoskie. Poseł grecki w Rzymie wniósł przeciw temu protest.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 22 sierpnia 1916 r.

Misya wojskowa dla Portugalii.

Paryż. (B. Kor.) Ag. Havasa donosi: Misya wojskowa francusko-angielska, przeznaczona dla Portugalii, odjeżdża z końcem tygodnia.

Wypadki lotników.

Budapeszt. (T. pryw.) Z Poli donoszą: Dnia 13. sierpnia zginął śmiercią bohaterską chorąży okrętowy Ludwik Vamos. (Vamos wymieniony był przez jeden z biuletynów c. i k. floty z kwietnia z powodu bohaterskiego lotu i ocalenia towarzyszy pod Anconą. Przyp. Red.)

Paryż. (B. kor.) Aj. Havasa donosi: Lotnik Brindejonc podczas lotu zginął. (Brindejonc należał do najśmielszych lotników francuskich. Przed wojną popisywał się także w Wiedniu. Przyp. Red.).

Trzęsienie ziemi.

Lugano. (B. Kor.) Prawie wszystkie domy w Pesaro są przeważnie ciężko uszkodzone. W miejscowościach w pobliżu wybrzeży środkowego Adryatyku szkody w domach są tak wielkie, że ludność przeważnie jest bez dachu.

Materyały lecznicze z Ameryki.

Waszyngton. (B. Kor.) Biuro Wolffa donosi: Czerwony Krzyż amerykański podjął starania celem przewiezienia na okrętach do mocarstw centralnych materyałów dla chorych celem utworzenia w tych państwach oddziałów Czerwonego Krzyża.

Listy z Królestwa.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu“).

Busko w sierpniu.

(Busko. — Zakład kąpielowy. — Urządzenie. — Powiat stopnicki. — Kurs nauczycielski. — Zjazd nauczycielstwa. — Praca oświatowa. — Zakończenie kursu).

W zachodniej stronie powiatu stopnickiego w okolicy pofałdowanej małemi wzgórzami rozsiadło się o wiele schludniejsze od Pińczowa Busko ze swym charakterystycznym ogrodem na rynku dla przechadzek. Domki nieduże murowane okalają rynek. Ulicę Staropocztową przyprowadzono do porządku, otrzymała ona nazwę ulicy Brudre'a. Z miasteczka wiedzie prosta, starannie utrzymywana aleja 3. maja do zakładu kąpielowego. Po obu stronach alei ciągną się wspaniałe sady, pełne owoców. Bramą wchodzimy do ogromnego parku, oświetlonego elektrycznie, klomby pięknych kwiatów stroją trawniki i witają przechodnia zapachem. Muzyka wojskowa uprzyjemnia cierpiącym chwile. Silne kąpiele siarczane dziewięciu źródeł mają dużą zawartość siarkowodoru i soli kuchennej tak, że można je zaliczyć do najsilniejszych źródeł w Europie. Nic też dziwnego, że ściągają z dalekich stron licznych kuracyuszów, którzy ratują silnie nadwątlone zdrowie. Wprawdzie tego roku jest napływ mniejszy z powodu wojny, mimo to w parku gwarno i rojno.

Początki zakładu leczniczego sięgają roku 1836. Wtedy stanął budynek w klasycznym stylu według planów budowniczego Marconi'ego. Opiekę roztaczała nad nim w różnych czasach już to ręka prywatna, już też rząd rosyjski. Dziś ma zakład świetną przyszłość przed sobą. Wewnętrzne urządzenie oglądnęliśmy podczas zjazdu nauczycielstwa pińczowskiego w Busku dnia 13. sierpnia br. dzięki uprzejmości por. Adelsberga. Obszerne schludne łazienki, sale zanderowskie, maszyny budziły żywe zainteresowanie. Za parkiem wzdłuż szosy wiodącej w kierunku Nowego Korczyna stoi szereg dużych pięknych will, w których mogą się kuracyusze wygodnie pomieścić. Prócz Buska mamy w powiecie stopnickim jeszcze miescowość kąpielową Solec. Pod względem historycznym jest powiat Stopnicki bardzo ciekawy. Pozostały tam liczne ślady błogiej działalności Kazimierza Wielkiego, jak kościoły, zamki, stary aryański zbór, dziś zamieniony na śpichlerz. W tym powiecie osiedliły się niegdyś sławne rody Oleśnickich, Szydłowskich, Zborowskich. Mniej więcej w środku powiatu leży miasteczko Stopnica ze zamkiem i kościołem z czasów Kazimierza Wielkiego. Prócz tego zachował się tam starożytny dwór starościński, w którym był urządzony zbór kalwiński za czasów Zborowskich. Niedaleko Buska znajduje się mała wioska Grochowiska, pamiętna z roku 1863. Dalej na południe nad Wisłą mamy Nowy Korczyn ze zamkiem z 14. wieku.

W sympatycznem Busku odbył się stosownie do rozporządzenia generał-gubernatora w Lublinie, za staraniem tutejszego komendanta podpułkownika p. Karola Brudre'a, przy poparciu starosty p. Dra Solańskiego i skutkiem zabiegów inspektora szkolnego p. Fr. Krzemienieckiego kurs dla 50 nauczycieli tutejszego okręgu. Celem kursu było pogłębienie i rozszerzenie wiadomości, tudzież uzyskanie większej praktyki zawodowej. Kierownik kursu p. Krzemieniecki zabiegał gorliwie, aby uczestnicy mieli należyte pomieszczenie, zdrowy wikt, by odnieśli rzetelną korzyść tak pod względem intellektualnym jak i moralnym. Metodyki, dydaktyki, historyi wychowania, tudzież gier i zabaw uczył inspektor szkolny. Nauki gramatyki polskiej i dziejów piśmiennictwa polskiego udzielał Jan Anders z Krakowa, naukę historyi polskiej i geografii objął p. Rogowski ze Lwowa. Z hygieną zaznajamiał uczestników kursu Dr Biliński. Kurs prowadzono praktycznie w ten sposób, że pouczano i odpytywano uczestników. Na prace piśmienne zwrócono baczną uwagę. Patryotyczne nasze nauczycielstwo okazało wiele pilności, wiele dobrej woli, wyrażamy mu więc publicznie jeszcze na tem miejscu wyrazy uznania.

Niezatarte wspomnienie pozostawił po sobie zjazd nauczycielstwa z Pińczowa w Busku. W pięknie udekorowanej sali zgromadziła się blisko setka uczestników. P. Krzemieniecki witając gości serdecznemi słowy, zachęcał słuchaczy, by rozwijali uczucia patryotyczne we własnem sercu i w sercach powierzonej im dziatwy, by pamiętali o kształceniu charakteru religijno-moralnego. Nawiązując do słów przedmowy, scharakteryzował Dr Jan Magiera z Krakowa Mickiewicza jako patryotę, który w życiu swem popierał słowa czynami. Po zwiedzeniu parku zgromadzili się wieczorem ponownie uczestnicy w sali rady gminnej. Do zebranych przemówił starosta dr Solański podnosząc bardzo gorliwe i skuteczne zabiegi inspektorów szkolnych pp. Fr. Krzemienieckiego i Tarasa, tudzież docentów Jana Andersa, Rogowskiego, dra Magiery i Rutkowskiego w czasie kursu nauczycielskiego. Przemówili następnie inspektorzy szkolni, tudzież pp. Rutkowski, Anders, Rogowski, Magiera, zwrazwracając się do nauczycielstwa z wyrazami pełnego uznania za pracę podczas kursu i zachęcając je do dalszego kształcenia się. Późną godziną odjechali do Pińczowa w podniosłym nastroju mile przyjmowani goście.

Dzięki usilnym staraniom komendanta obwodowego, dalej starosty, tudzież inspektora szkolnego, wreszcie komitetu miejscowego z paniami Barzykowską, Byszewską, Krzemieniecką na czele, zaczyna się nowe życie na tej placówce oświatowej.

Z okazyi urodzin cesarskich przeznaczyła komenda tutejsza 2.000 K na rzecz szkół i na zapomogi dla nauczycieli. Ochronka i przytulisko dla bezdomnych rozwija się dzięki poparciu ze strony komendy i opiece komitetu miejscowego. Aby znaleść fundusze na urządzenie nowo założonego szpitala w Chmielniku, zabiega już teraz sekcya pań, aby urządzić festyn dnia 27 sierpnia br. z różnemi niespodziankami.

Busko ma Towarzystwo szkoły ludowej, które założyło kilka czytelń po wsiach, ma ono kilka bibiotek. Odczyty po wsiach urządza p. Rogowski. Miejmy nadzieję, że usilnym zabiegom szlachetnych szerzycieli oświaty uda się przygotować grunt pod nowe, pełne życia narodowe. Jak zaś owocna to praca, niech służy przykład: rząd rosyjski utrzymywał przed wojną 70 szkół w tym okręgu, dziś jest 88 czynnych, a z nowozałożonemi 150. Gdyby w tem tempie organizowanie szkół odbywało się na całym terenie okupacyjnym, wzbogaciłaby się w krótkim stosunkowo czasie Polska w setki ognisk oświatowych, których promienie rozjaśniłyby mroki stuletniego przeszło zaniedbania kulturalnego pod rządami Rosyi.

Dnia 19 sierpnia br. pożegnali uczestnicy kursu swojego inspektora i docentów. Wśród nastroju patryotycznego głęboko wzruszeni dziękowali uczestnicy kursu docentom za sumienną. obywatelską pracę, podjętą około pogłębienia ich wiedzy teoretycznej i praktycznej, około uszlachetnienia ich serc. Wręczenie gronu nauczycielskiemu fotografii z podpisami, tudzież bukietów i odśpiewanie pieśni patryotycznych zakończyło podniosłą chwilę. **A.**

KRONIKA.

Z miasta.

Niedomagania aprowizacyi. Stosunki aprowizacyjne naszego miasta widocznie się coraz bardziej pogarszają. Codziennie prawie ujawnia się jakiś „nowy brak“, który dodany do szeregu poprzednich, czyni warunki egzystencyi szerokich warstw ludności wprost nieznośnymi

. Na dzisiejszym targu np. nabiału wogóle nie było. smalcu i sloniny w całem mieście nikt kupić nie może, w ostatnich dniach zaś zaczęło także niedostawać wędlin, których dotychczas mieliśmy względnie dosyć. Zarząd miasta, pomimo nawoływań prasy, nie czyni prawie nic, aby te przykre niedomagania usunąć. Troskę o aprowizacyę miasta pozostawiono ludności samej, która w poszukiwaniu za różnemi artykułami gromadzi się tłumnie przed sklepami i na placach targowych, skąd wraca przeważnie z pustemi rękami.

Komisya aprowizacyjna miejska wogóle się dotychczas nie zebrała. !

Zmiana taryfy maksymalnej. W dniu dzisiejszym popołudniu odbędzie się w magistracie krakowskim konferencya w sprawie zmiany taryfy maksymalnej na mięso cielęce, wieprzowe, tłuszcze i wyroby masarskie. W konferencyi oprócz przedstawicieli zarządu miasta i cechu rzeźnicko-masarskiego, wezmą udział reprezentanci oddziału handlowego namiestnictwa oraz Izby handlowej.

Restauracya budynku teatru ludowego. Roboty około przebitki budynku teatru ludowego będą w najbliższym czasie ukończone. Przeprowadzono już rozszerzenie sceny. pogłębienie miejsca dla orkiestry, dla której urządzono osobne wejście, sufit jest już zupełnie wykończony, wykonano też roboty instalacyjne koło oświetlenia. Najważniejszą innowacyą w wewnątrz przebudowanym budynku będą dwa wejścia na widownię z prawej strony, gdzie dołożono przytykającą do murów parcelę gruntową, na której mają być urządzone skwery. Plan restauracyi wykonał star. rad. bud. miej. arch. Zawiejski, roboty prowadzi inż. Krawczyński.— Stroną dekoracyjno-malarską zajmuje się artysta-malarz p. Bukowski.

Z magistratu. Naczelnik wydziału szkolnego radca magistratu p. Adam Groele wyjechał na urlop. W zastępstwie jego objął kierownictwo wydziału wicesekretarz magistratu p. Stanisław Batko.

W sprawie sprzedaży otrąb otrzymujemy z Centrali pasz w Krakowie następujące wyjaśnienie: Poniedziałowy numer „Nowej Reformy“ przyniósł w sprawozdaniu o aprowizacyi Krakowa nie ścisłe informacye o obrocie paszą w obrębie miasta. Chodzi o sprzedaż i ceny otrąb, jako głównej paszy, którą dostarcza Centrala po cenach ustanowionych rozporządzeniem ministeryalnem. Ceny te nie mogą być przez Centralę dowolnie zmieniane. Centrala nie ma też wpływu na jakość otrąb, które otrzymuje od Wojennego Zakładu obrotu zbożem z młynów przemielających zboże. Wykluczona jest przeto ingerencya Magistratu na regulowanie bądź jakości, bądź też ceny otrąb, po jakiej dostarcza je Centrala. Natomiast bardzo pożądana jest ingerencya magistratu na ceny, po jakich sprzedają otręby mężowie zaufania, którym magistrat rozdziela je do dalszej sprzedaży. Do ustalonej ceny otrąb wolno jedynie doliczyć koszt worów i fracht kolejowy, na koszta zaś rozdziału zobowiązał się magistrat nie doliczać więcej jak 1 kor. na 100 kg. Jeżeli otręby kosztują w Krakowie więcej, to magistrat powinien tu wkroczyć i cenę „uregulować“. Cena otrąb sprzedawanych przez Centralę wprost rolnikom wynosiła dotąd 17 K 95 h. względnie 23 K 25 h za 100 kg. otrąb jęczmiennych loco stacya kolejowa młyna bez worków. Zaznaczyć należy w końcu, że otrąb jak dostarczanych przez Centralę paszy w obrębie miasta nie może. Młyny same nie mają prawa samowolnie otrąb sprzedawać, lecz tylko na dyspozycyę Centrali pasz, która prowadzi dokładną ewidencyę zapasów otrąb w młynach.

Z targu. Ruch handlowy na dzisiejszym targu owoców i jarzyn był bardziej ożywiony, niż w ubiegłym tygodniu. Towaru dowieziono znaczną ilość. Ceny są ciągle jeszcze bardzo wysokie, jedynie ziemniaki cokolwiek potaniały. Drobiu była również na targu ilość względnie dostateczna, ceny jednakowoż utrzymują się na takiej wysokości, że płacić je mogą tylko ludzie zamożni. Nabiału nie było na targu prawie zupełnie.

Z Polski i ze świata.

Z Warszawy. W „Kur. warsz.“ czytamy: J. E. arcybiskup metropolita warszawski, X. dr. Aleksander Kakowski rozpocznie we wrześniu wizytacyę pasterską kościołów w dekanacie sochaczewskim. Dnia 16 września arcypasterz przybędzie do parafii Brochowa. Dnia 17. września odwiedzi kościół w Kamionie Dnia 18 września wyjedzie do Młodzieszyna. Dnia 20 września wyjedzie do Sochaczewa, skąd po południu do Mikołajewa. Dnia 21 września, przyjedzie do Kask. Dnia 22 września wyjedzie do Szymanowa. Dnia 24 września wyjedzie do Wiskitek. Dnia 26 września wyjedzie do Żyrardowa. Dnia 28 września wyjedzie do parafii Radziejowice. Dnia 30 września wyjedzie do Grodziska. Powrót arcybiskupa do Warszawy nastąpi w dniu 2 października.

Podczas obrad w magistracie przyjęto w redakcyi ostatecznej, ustalonej przez powołany w tym celu komitet, projekt organizacyi wewnętrznej magistratu m. stoł. Warszawy. Zgodnie z nową organizacyą czynności magistratu — oprócz kancelaryi prezydenta — dzielą się między 20 działów. Do każdego działu będzie delegowany ławnik magistratu, z wyjątkiem działów, dla których — zgodnie z brzmieniem § 17 ordynacyi miejskiej — mianowani są urzędnicy naczelni — członkowie magistratu, z wyjątkiem kancelaryi magistratu, która pozostaje pod dozorem jednego z burmistrzów. Działy magistratu, wymagające zarządu kolegialnego, powierzone będą delegacyom w myśl § 23 ordynacyi. Zasadniczy regulamin delegacyi jest obowiązujący dla wszystkich delegacyi. Liczba zaś członków w poszczególnych delegacyach i kompetencye określone będą dla każdej delegacyi oddzielnie w regulaminie. Działy magistratu, nie wymagające zarządu kolegialnego, noszą nazwę wydziałów i kierowane są przez wyznaczonych do tego urzędników lub ławników.

Z Lublina. Jeneralne Gubernatorstwo w Lublinie zatwierdziło statut Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych oddziału (filii) w Lublinie z prawem działalności na całym austro-węgierskim obszarze okupacyjnym.

Komenda obwodowa w Lublinie odezwą urzędową zawiadomiła redakcyę „Głosu lubel.“, że Generalne Gubernatorstwo w Warszawie dopuściło „Głos Lubelski“ do sprzedaży w okupacyi niemieckiej.

Szyja Bakman, właściciel składu węgla i drzewa otrzymał pozwolenie na sprowadzenie 125 wagonów węgla kamiennego, z warunkiem, że będzie węgiel ten sprzedawał po 98 hal. pud. Jednak Bakman warunku tego nie dotrzymał, gdyż sprzedawał węgiel po 1 koronie, przytem dla ukrycia tego przekroczenia wypisywał klientom rachunki po 98 hal. za pud. Sprawa wyszła na jaw i była rozpatrywana przez sąd pokoju IV okręgu m. Lublina, który skazał Szyję Bakmana na 500 koron grzywny, albo 50 dni aresztu.

Osobliwa rzeźnia mieści się na ul. Probostwo. Jest to założona na ulicy żydowska rzeźnia drobiu. Wokół pełno jest skrzepłej krwi, brudu i pierza; nad tem wszystkiem unoszą się całe chmary owadów; powietrze w pobliżu też odpowiednie panuje; co tydzień w czwartki i piątki, a przed większymi żydowskimi świętami przez całe tygodnie odbywa się tu rzeź drobiu, a wtedy nie można poprostu przejść chodnikiem. Dzienniki lubelskie wskazują na ten anachronizm w wieku przestrzegania higieny, który zagraża zdrowotności publicznej.

Legioniści w Częstochowie. W poniedziałek o g. 10 m. 34 przybyła do Częstochowy pielgrzymka z Kamieńska złożona z 41 legionistów polskich pod wodzą por. Bolesława Huberta. Po załatwieniu zwykłych formalności w komendanturze miejscowej pisze „Goniec Częstochowski“. legioniści udali się na śniadanie podczas którego odśpiewano szereg pieśni patryotycznych, poczem udano się na miasto. Wieczór odbyła się wspólna wieczerza przy stołach przystrojonych kwieciem. We wtorek już od samego rana zbierały się gromadki panien u wejścia na Jasną Górę, by o godzinie 9 rano powitać kwiatami dzielnych żołnierzy. Po wysłuchaniu mszy św., odprawionej na intencyę poległych, legioniści udali się czwórkami na miasto, obrzucani pękami kwiecia. Po południu w parku Staszyca odbył się na cześć gości festyn z muzyką.

Siedmdziesięciolecie Sienkiewicza. Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Poznaniu ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza rozpisało konkurs artystyczny na telegramy Tow. czytelni ludowych w Poznaniu, których kompozycye oprzeć należy na motywach z powieści Sienkiewicza o ile możności z uwzględnieniem momentu oświatowego. Wyznaczone są trzy nagrody: 200, 125 i 75 marek. Prace nadesłać należy przed 30 listopada r. b. do sekretaryatu Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Poznaniu (plac Wilhelmowski).

500-letni jubileusz miasta. Miasto Tuszyn w gub. piotrkowskiej obchodziło 500-lecie swej erekcyi. Dnia bowiem 16 sierpnia 1416 r. król Władysław Jagiełło nadał tej osadzie przywilej miejski.

Czworaczki. Z gminy Kampines w pow. sochaczewskim donoszą o rzadkim niezmiernie wypadku powicia przez kobietę czworga dzieci odrazu. Wypadek taki zdarzył się we wsi Zamość, gm. Kampinos, gdzie włościaka Michalina Birnbaumowa, 36 lat licząca, powiła cztery dziewczynki. W dniu 7 bm., ochrzczono je w kościele kampinowskim, nadając imiona: Czesławy. Maryanny, Serafiny i Klementyny. Dzieci są niezłej kompleksyi i mogłyby się przy dobrej opiece wychować, nie może jej jednak zapewnić im Birnbaumowa, która jest biedną robotnicą.

Z Łodzi. Towarzystwo teatralne zwróciło się do magistratu z prośbą o udzielenie z funduszów miejskich 10 tysięcy rubli subsydyum dla teatru polskiego w Łodzi. Wobec braku gotówki bardzo wątpliwem jest, czy magistrat przyzna żądane subsydyum. Wypuszczone już w obieg nowe bony rublowe przez komitet giełdowy, mają napisy z jednej strony polski, z drugiej rosyjski. Ośmnaście kuchen robotniczych, które z powodu braku środków żywnościowych musiały być zamknięte, obecnie znów otwarto.

Zbiory w Królestwie. Obawy, że skutkiem długotrwałych opadów żyto na pniu zrośnie, na szczęście się nie sprawdziły. Liczne spostrzeżenia przy okazyi obecnie się odbywających zbiorów żyta wykazały, że żyto nie ucierpiało, lecz owszem, spodziewać się należy bardzo dobrych wyników. Mniej zadawalającym jest zbiór pod względem ilości słomy. Owies, jak zwykle, nie jest zbyt korzystnym u chłopów, natomiast dobry w większych posiadłościach. Stan pszenicy i jęczmienia jest stosunkowo dość dobry. Zbiory nieco się opóźniają.

Morderstwo w obozie jeńców. Jak donosi „Lodzer Ztg.“ w obozie dla jeńców wojennych Zwiesch-West zamordowany został jeniec wojenny Rafał Kuczyński, pochodzący z Aleksandrowa pod Łodzią. Zamorodował go towarzysz niewoli, przebijając go nożem w czasie snu. Powód morderstwa nieznany.

Łowienie ryb przy pomocy dynamitu. „Dz. ciesz.“ donosi: Na oryginalny sposób łowienia ryb wpadli Brudny i Sztwiertnia z Godziszowa. Przez wioskę płynie potok Radoń, w którym znajdują się pstrągi. Brudny i Sztwiertnia w najgłębszem miejscu założyli i spowodowali wybuch dynamitu, który ściągnęli od robotników w kamieniołomie Cichego. Wskutek wybuchu ryby usnęły i wypłynęły na powierzchnię wody, skąd je łatwo już można było zabrać. Uprawniony do rybołowstwa gospodarz z Goleszowa zawiadomił o wypadku żandarmeryę, która łowiących ryby dynamitem oddała sądowi wojennemu w Cieszynie. Skazani zostali na więzienie po 1 roku.

Wojenny Zakład kredytowy dla miast. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzeniem ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości w sprawie utworzenia miejskiego zakładu kredytowego dla Galicyi. Równocześnie ogłozono statuta nowej instytucyi finansowej.

Budowa meczetu w Wiedniu. Dzienniki donoszą: Celem utrzymania węzłów, nawiązanych z państwem otomańskiem, w szczególności celem dalszego zbliżenia gospodarczego z państwem tureckiem, zamierzoną jest budowa meczetu w Wiedniu. Dla przeprowadzenia tej akcyi zawiązany został komitet.

Zmniejszenie rozmiarów dzienników. Centrala papieru dziennikarskiego zawiadomiła wszystkie budapeszteńskie dzienniki, że od 15 b. m. począwszy dzienniki, których cena wynosi 12 hal., mogą posiadać tylko 8 stronic, przy cenie 8 hal. tylko 6, przy cenie 6 hal. tylko 4. a przy cenie 4 hal. poniżej 2 stron Zarządzenie to było nieodzowne. ponieważ zapasy papieru rotacyjnego prawie zupełnie są wyczerpane, a nabycie nowych zapasów na razie napotyka na nieprzełamane trudności. Przekroczenie tego postanowienia karane będzie karą do 2 miesięcy i grzywną do 2000 K.

Z radości odzyskał mowę. Syn dentysty z miasta Gera znajdując się na froncie bojowym w czasie huraganowego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej, z przerażenia dostał tak silnego wstrząśnienia nerwowego, że stracił zupełnie mowę. Przez dłuższy czas bezskutecznie leczono go i stracono już zupełnie nadzieję, aby mógł odzyskać mowę. Dopiero niedawno, gdy doniesiono nieszczęśliwemu, że przybyła do szpitala matka jego i chce się z nim zobaczyć. tak go to ucieszyło, że raptownie odzyskał zupełnie mowę.

Olbrzymia mapa. Gmina Hellbrunn w księstwie Salzburskiem, leżąca zaledwie o pięć kilometrów drogi od Salzburga, może poszczycić się rzeczą istotnie podziwu godną. Jest nią olbrzymia mapa plastyczna księstwa, wykonana z cementu. — Mapa daje doskonały przegląd całego księstwa, wraz ze wszystkiemi górami, dolinami, rzekami, miastami i wsiami, a także najbliższych okolic sąsiednich krajów. Z największą dokładnością wykonana mapa na której odnaleźć można najmniejsze nawet wzgórza i dolinki, zajmuje przestrzeń 3000 metrów kwadratowych. Aby zrozumieć ogrom pracy, jaką sobie zadał twórca mapy. zaznaczyć należy, że 1 metr kw. mapy równa się 300 metrom rzeczywistej przestrzeni, a co do wyniosłości wyżyn, to 45 ctm. równa się 1.000 metrów rzeczywistej wysokości. Części skaliste wykonane są przy użyciu odpowiednich rodzajów formacyi skalnych a z taką dokładnością, że na mapie można odbywać studya geologiczne. Granice kraju i linie kolejowe oznaczone są z nadzwyczajną dokładnością. Wsie i osady wykonane są z porcelany. Mapa ta umieszczona jest na łące, którą twórca jej, rzeźbiarz Józef Pörnbocher w tym celu zakupił. Z dwu stron urządzone są obszerne tarasy, z których można obejrzeć całe dzieło. Rzeźbiarz pracował nad swem dziełem z nadzwyczajną pilnością od roku 1905 i włożył w nie cały swój majątek.

Ratowanie okaleczonych drzew owocowych. Skutkiem działań wojennych, ogromna ilość drzew owocowych uległa zupełnemu zniszczeniu, a nie mniej zostało okaleczonych. zabądź pożarami zabudowań, bądź przez kule armatnie. Iw większości wypadków została ogryziona kora przez konie. Gdzie rany takie są mniejsze i nie spowodowały schnięcia drzewa, należy dążyć do ich zagojenia, a temsamem uratowanie drzew. Najlepszym środkiem ku temu byłoby zasmarowanie ran maścią ogrodniczą, złożoną z 5 części (na wagę) żywicy kalafonii, 3 części białej smoły, 1 część łoju wołowego i 2 części spirytusu (może być denaturowany), który się wlewa dopiero po zupełnem rozpuszczeniu na ogniu trzech poprzednich składników. Niestety maści tej obecnie, z powodu braku kalafonii gotowej nabyć, ani samemu sporządzić nie można. To też pozostaje jedyny środek, oddawna praktykowany przez naszych włościan przy szczepieniu drzew, a mianowicie dobrze wyrobiona glina z krowieńcem. Każdą ranę należy starannie oczyścić ostrym nożem z poszarpanych a obumarłych części drzewa i kory, a następnie zasmarować całą glinę i powierzchu owinąć szmatą by glina nie odpadła. Czynność tę należy odnowić każdej wiosny, aż do zupełnego zagojenia. **A. W.**

Składki. F. Woynarowski zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ludwika Morelowskiego 20 K na cele K. B. K.

Na K. B. K.: Ira Żeleńska, Wisła, willa „Kaliba“ dla uczczenia pamięci ś. p. Ignacowej z Fedorowiczów Skrochowskiej 200 K; zamiast kwiatów na trumnę ś. p. X. kanonika Drohojowskiego 20 K.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.